

(II Romanista - P.Torri) Jesteśmy przy podpisach. To kwestia dni, być może tygodni, jednak jedną rzecz można brać za pewnik: w przyszłym sezonie Roma będzie miała sponsora głównego. Po długiej absencji będzie też back sponsor czyli drugi napis handlowy na tyle strojów, napis, który zagwarantuje mniejsze pieniądze niż ten na przodzie, ale który po zsumowaniu da Pallotcie to czego chciał Pallotta, liczbę około 12 mln euro, być może więcej, liczbę, która może stać się większa dzięki serii bonusów związanych z wynikami.

Może jest tu kluczowe, gdyż poufność negocjacji, które staramy się sprawdzić, jest absolutna. Jest nawet częścią porozumienia. Czyli jeśli wyjdzie wcześniej na świat nazwa sponsora, klauzula przewiduje podziękowania i pożegnanie, żadnego głównego sponsora, żadnej gotówki i dobranoc. Wydaje się, że w Romie tylko pięć nazwisk zna nazwisko firmy międzynarodowej, która zwiąże swoją nazwę z klubem Giallorossich: Pallotta, Baldissoni, Monchi, Danovaro i pani Colligan. Mimo jednak szanowanej i obowiązkowej poufności coś zaczyna wychodzić na wierzch jeśli chodzi o nazwę, która będzie następcą Wind na przodzie naszych koszulek. To co krąży sugeruje, że podpis jeszcze się nie pojawił i tylko dlatego, że trzeba dopiąć kilka szczegółów. Z tego co wiadomo strony trafiły już do kancelarii prawnych. W ten sposób trzeba pisać, słowo po słowie, umowy, które mogą kryć za sobą podstęp w każdej linijce. Zwłaszcza, jeśli po drugiej stronie, mówi się w bardzo innym języku, być może wschodnim. Na pewno znajdujemy się przy finale. Roma jednak nie ma otwartej tylko jednej drogi, ale ma dwie opcje. Pierwsza, ta, która wydaje się wschodnia, ma w tej chwili znaczącą przewagę nad konkurentem, który może przybyć z tego samego kraju co Under czyli Turkish Airlines. Negocjacje z tureckimi liniami lotniczymi są otwarte, choć poprzednie przypadki sugerują, że w tej chwili nieprzewidziane niepowodzenie w pierwszych negocjacjach może zwiększyć szanse rodaków Turka. Już w przeszłości byli bliscy porozumienia, mówiło się nawet, że umowy zostały podpisane, aby potem zostać zablokowanymi w momencie gdy Turcy zażądali pewnych korekt w tychże kontraktach.

W każdym razie w tym momencie wydaje się trudnym, jeśli nie niemożliwym, że Roma zagra półfinałowy dwumecz Ligi Mistrzów z głównym sponsorem na koszulkach. To kwestia czasu, gdyż klub, gdy tylko znajdzie porozumienie ze sponsorem, ma przymus zakomunikowania tego władzom ligi, aby otrzymać autoryzację. To akt formalny, ale po podpisach może minąć jeszcze kilka dni. Bardziej jasna jest sytuacja dotycząca back sponsora. Nie licząc zwrotów akcji na tyle koszulek Giallorossich pojawi się marka koreańskiej firmy Hyundai. Porozumienie zostało osiągnięte za około 3,5 mln euro za sezon. Z to co wiadomo problemem przed oficjalnym potwierdzeniem było rozwiązanie aktualnej umowy z Volvo, kontraktu, który przewiduje też opcję przedłużenia na kolejne dwa sezony. Wydaje się, że wszystko zostało rozwiązane. Również tutaj jednak sprawa poufności powoduje wydłużenia czasowe. Roma nie chce popełniać błędów komunikacyjnych, woli poczekać kilka dni więcej. Nie jest zatem wykluczone, że wszystko przesunie się na

czas po zakończeniu sezonu. O ile nie będzie chęci zrobienia niespodzianki przy okazji ostatniej kolejki ligowej.

Autor: abruzzo